PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, piątek 1 czerwca 1928 r. | Nr. 25 (124)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 29.V we wst. art., nawiązując do exposé ministra Zaleskiego o polityce zagranicznej Polski, przytacza ustęp z przemówienia ministra o stosunkach polsko - litewskich, a mianowicie, że rząd polski nie dopuści do żadnych eksperymentów w sprawie obecnego terytorjalnego status quo, ustanowionego przez Konferencję Ambasadorów na własne żądanie Litwy.

Dziennik pisze, że Polacy podkreślają już nie poraz pierwszy, iż nie dopuszczą do omawiania sprawy Wileńskiej. Dla Polski sprawa wileńska jest kwestją całkowicie rozwiązaną. Wszystkie usiłowania Polaków skierowane są do ostatecznego ustabilizowania „okupacji“ i zmuszenia Litwinów do uznania ostatniej. Dziennik zaznacza, że Polacy mniemają, iż zmuszą Litwinów do uznania obecnego status quo „przez nawiązanie normalnych stosunków pomiędzy okupowaną i nieokupowaną Litwą“. „Normalna komunikacja — pisze dziennik — wymaga normalnej granicy, a gdy ta zostanie ustalona — wszystkie aspiracje Litwy do Wileńszczyzny będą miały li tylko teoretyczne znaczenie. W dążeniu do celu Polacy przejawiają wiele sprytu. Udając apostołów pokoju, proponują Litwie pakt o nieagresji, przez przyjęcie którego Litwini tem samem zgodziliby się na uznanie okupacji Wilna przez Polaków. Proponują oni bardzo szeroką graniczną strefę komunikacyjną, wynoszącą 30 kilometrów. Dając wam tak szeroką strefę graniczną — dodają z ironją Polacy — oddajemy wam Wilno, gdyż będziecie mogli tam jeździć bez wiz o każdej porze i prowadzić swoją propagandę. Ogólnie mówiąc, Polacy trzymają się zasady jaknajszerszego otwarcia drzwi pomiędzy Polską a Litwą. Polacy wierzą w wyższość swojej kultury i sądzą, że uda się im spolonizować Litwę tak samo, jak to uczynili w przeszłości“.

Litwa — zaznacza w d. c. dziennik — nie chce takiego „otwarcia drzwi“ nie dlatego, żeby się miała obawiać wyższej kultury polskiej („Litewskość czyni olbrzymie postępy, utrzymała się ona nietylko przeciwko kulturze polskiej ale i przeciwko wyższej kulturze rosyjskiej, z którą polska kultura nie może rywalizować ani dzisiaj ani po wielu latach“), lecz dlatego, że Polacy, dążąc do „otwarcia drzwi“, chcą tem samem całkowicie przekreślić sprawę Wileńską. „Komunikacja Polski z Litwą — jeżeli i jest możliwa — to wszakże nie z okupowanej Litwy ani przez okupowaną Litwę. Polacy w Wileńszczyźnie są tylko gwałcącymi prawo okupantami, którzy gwałtem złamali umowę międzynarodową i zagarnęli cudze terytorjum“.

Dziennik z naciskiem podkreśla, że postanowienie Konferencji Ambasadorów nie miało i nie ma żadnego ani prawnego ani moralnego znaczenia dla Litwy. Rezolucja zaś grudniowa Ligi Nar. znowuż nic nie mówi o nawiązaniu normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą, miała ona na celu wyłącznie usunięcie możliwości wojny.

„Przeto też — kończy dziennik — cała przebiegłość polska i wszystkie usiłowania Polaków są czczą pracą: Litwa nie zgodziła się i nie zgodzi się ani pośrednio ani bezpośrednio uznać gwałt Żeligowskiego. Jak — według Zaleskiego — Polska nie dopuści do eksperymentów, dotyczących obecnego terytorjalnego status quo, tak również i Litwa nie dopuści do eksperymentów, prowadzących do zalegalizowania gwałtu“.

Arbeiter Zeitung 30.V (Wiedeń), omawiając zmianę konstytucji litewskiej, którą nazywa zamachem stanu, pisze, że odwołanie się do parlamentu jest tylko listkiem figowym, gdyż Litwa pozostanie pod dyktaturą prezydenta republiki. Jeszcze bardziej znamienny jest fakt, że proklamacja ustanawia Wilno jako stolicę państwa i podkreśla, że tylko przy

pomocy ustawy może być wyznaczone inne miasto. Dziennik uważa to za prowokację Polski, która z pewnością nie pozwoli na to, aby miasto będące jej własnością i stanowiące integralną część Polski, obwołane zostało stolicą innego państwa. Dziennik podkreśla, że proklamację wydano w chwili, kiedy premjer Woldemaras bawi jako gość Anglji w Londynie, przyjmowany z wielkimi honorami przez Chamberlaina. Wydaje się z tego powodu, że akcja ta zwrócona przeciwko Polsce nastąpiła w porozumieniu z rządem angielskim, co mogłoby stać się źródłem nowych międzynarodowych zawikłań.

Börsen Kurier 30.V, podając komunikat poselstwa litewskiego o parafowaniu umowy o małym ruchu granicznym, pisze, że być może trudno jest Litwie, posiadającej terytorjum ubogie w ludność i pozbawionej ośrodka gospodarczego, jakiem jest Wileńszczyzna, stać się prawdziwem t. zn. niepodległem, spokojnem i utrwalonem państwem: Będzie jednak dla Litwy rzeczą niemożliwą stać się takiem prawdziwem państwem, jeżeli będzie się Litwa w przyszłości również upierać przy tem, by traktować bez względu na fakty i różnice sił granice litewskie i przez to przedstawić państwo litewskie, jako tymczasowe.

Neue Zürcher Ztg. 29.V pisze, że umieszczenie Wilna w konstytucji litewskiej wywołało w Polsce ogólne oburzenie. Prasa polska oświadcza, że w takim wypadku nie pozostaje nic innego, jak rozpocząć organizację prowizorycznego rządu w nowej stolicy, a następnie zbadać, czy obecny rząd litewski jest uprawniony do sprawowania władzy nad narodem litewskim. Dziennik pisze, że w Warszawie panuje ogólne zdziwienie, iż Litwa właśnie w tym czasie postępuje w tak wyzywający sposób, gdy odbywają się zalecone przez Ligę Nar. rokowania. Niewątpliwie wyznaczenie Wilna na stolicę Litwy oddziała na przebieg rokowań i uniemożliwia zawarcie paktu gwarancyjnego.

Czeskoslovenska Republika 30.V pisze, że umieszczenie Wilna jako stolicy Litwy w konstytucji litewskiej wywołało oburzenie w Polsce. Dziennik nazywa ten krok poważnem naruszeniem prawa międzynarodowego, albowiem Litwa jako członek Ligi Narodów jest obowiązana dbać o nietykalność ziem wszystkich innych członków Ligi.

Narodni Politika 31.V pisze z powodu zmiany konstytucji litewskiej i wstawienia do niej Wilna, że równoczesny pobyt w Londynie premjera Woldemarasa robi wrażenie, jakby rząd angielski nadawał sankcję temu posunięciu rządu kowieńskiego.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Manchester Guardian 28.V. Kor. z W-wy pisze, że w kołach wojskowych spodziewane jest ustąpienie Marsz. Piłsudskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych. Największa trudność zdaje się leżeć w zakresie władzy, którą ma posiadać nowy minister. Według wszelkiego prawdopodobieństwa gen. Sosnkowski zostanie mianowany ministrem pod warunkiem wyrażenia zgody na życzenia premjera i jego otoczenia co do obsadzenia wyższych stanowisk wojskowych. Od czasu zamachu marsz. Piłsudskiego, wielu oficerów lojalnych wobec dawnego régime'u zostało zwolnionych. Gen. Sosnkowski podobno jest zwolennikiem powrotu do armji wielu z pośród tych oficerów; i sam on był uważany za odszczepieńca ze wspomnianych powodów. Autor kończy uwagą: Marszałek Piłsudski jest na tyle żołnierzem, by uznać, że tylko kompetencja militarna a nie polityka musi być kryterjum przy ostatecznem rozpatrzeniu tej sprawy.

Germania 30.V w art. p. t. „Chory Marszałek“, stara się przedstawić bilans dwuch lat rządów Piłsudskiego i pisze, że nie jest rzeczą łatwą wyłączyć ostatnie dwa lata polityki polskiej z całego dziesięciolecia niepodległości; jeden fakt jednakże stwierdzić należy, że w ciągu tych dwuch lat rządów Piłsudskiego Polska niesłychanie się rozwinęła. Dziennik podkreśla dalej, że polska polityka zagraniczna pod kierownictwem Piłsudskiego wkroczyła na tory normalnego rozwoju i układania modus vivendi z sąsiadami, wzmacniając przez to swe stanowisko w polityce europejskiej i dzięki zręcznej taktyce czyniąc z Polski poważny i wielką rolę odgrywający czynnik w polityce światowej. Niestety, w razie gdyby Piłsudskiego zabrakło, Polska mogłaby bardzo prędko stracić rolę tego czynnika.

Kölnische Volkszeitung 20.V w obszernym artykule swego koresp. warszawskiego rozpatruje wyniki dwuletnich rządów pomajowych i stwierdza konsolidację wewnętrzno-polityczną i gospodarczą Polski. Równocześnie stwierdza także dodatnią zmianę kursu polityki zagranicznej, przez którą Polska w tym okresie czasu nabrała wielkiego znaczenia w stosunkach międzynarodowych i wyzbyła się stanowiska negatywnego wobec swego sąsiada zachodniego, Niemiec. Zdaniem korespondenta, zmiana ustosunkowania się sił wewnętrzno-politycznych w Polsce odbiłaby się fatalnie na zewnętrzno-politycznej sytuacji Polski.

L'Ère Nouvelle 29.V. Lucien Lemoureux obszernie analizuje exposé min. Zaleskiego, podnosząc tradycyjną pokojową politykę Polski. Akcję Polski na terenie międzynar. autor uznaje za logiczną i rozsądną; Polska niema na widoku szkody swych sąsiadów, wymaga tylko poszanowania dla swych słusznych praw, zarejestrowanych w dokumentach dyplomatycznych. Polska patrzy w przyszłość z ufnością, prowadząc swoją akcję pacyfikacyjną ze stanowczością i umiarkowaniem, zasługującem na pochwałę.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Czeskoslovenska Republika 29.V pisze, że w stosunkach Czechosłowacji z Polską istnieje jeden ważny brak, mianowicie niema między obu krajami dostatecznie rozwiniętych stosunków gospodarczych, jako uzupełnienia współpracy politycznej i kulturalnej. Istniejąca do niedawna równowaga gospodarcza została naruszona przez waloryzację ceł polskich. Trudność polega na tem, że Polska była zmuszona przeprowadzić waloryzację ceł z powodu kryzysu gospodarczego, a więc nie powodowała się błahemi przyczynami. Należy stwierdzić, pisze autor, że sprawa porozumienia postępuje naprzód i Polska postanowiła spór załatwić kompromisowo.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

FRANCJA A NIEMCY.

L'Ère Nouvelle 29.V. Z powodu wywiadu Poincarego z kor. „Voss. Ztg.", w którym premjer opowiedział się za polityką Locarna, Gabriel Cudenet nawołuje do porozumienia z Niemcami i likwidacji sprawy Nadrenji. Pisze on: „Połączmy rozmowy francusko - amerykańskie z francusko - niemieckiemi; dajmy Waszyngtonowi jaskrawy dowód naszej pojednawczości, a wzamian żądajmy szerokiego prawa bezpieczeństwa. Zastąpmy mistykę pokoju, przez politykę pokoju".

Vossische Ztg. 31.V. Dr. Wuessing omawia sprawę porozumienia z Francją i przepowiada jego zbliżanie się. Porozumienie obu tych krajów jest trudne i musi być wywalczone i będzie słuszną nagrodą dla tych polityków francuskich i niemieckich, którzy je wyżej stawiają, niż nienawiść i przemoc przy załatwianiu spraw międzynarodowych. Autor omawia dalej przychylne stanowisko do tej sprawy wielu historyków i publicystów, oraz organów prasowych i za najlepszą wróżbę uważa fakt, że Federacja nauczycieli b. wojskowych we Francji postanowiła we wszystkich szkołach powszechnych i zawodowych wprowadzić regularną naukę o pracach nad utrwaleniem pokoju i o Lidze Nar. oraz żąda usunięcia z podręczników ustępów, pobudzających do nienawiści przeciwko innym narodom.

New York Herald and Tribune 27.V podaje art. hr. Sforzy, omawiający powolną zmianę poglądów w Ameryce na sprawę przyczyn wybuchu wojny światowej. Autor podobne spostrzeżenia poczynił także we Francji, Anglji i Włoszech. Pomimo protestów zawodowych „patrjotów" byłoby dla Francj lepiej, gdyby zaprzęgła uczonych francuskich do zbadania prawdy. Autor sądzi, że spokojne rozpatrzenie sprawy winy za wojnę byłoby pożądane szczególnie dla sprawy porozumienia francusko - niemieckiego, od którego zależy pokój Europy.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

The Times, 29.V. w art. wst. omawia stosunki pomiędzy Jugosławją i Włochami. Rząd jugosłowiański zdał sobie sprawę z tego, iż nieratyfikowanie konwencji w Nettuno przez Jugosławję było uważane przez Włochy jako krzywdzące je i że mogło ono zmniejszyć widoki otrzymania przez Belgrad pożyczki w Londynie. Możliwe, że banki londyńskie zainteresowane w pożyczce jugosłowiańskiej postawiły jako warunek udzielenia pożyczki ratyfikację konwencji w Nattuno. Jugosławja ma duże możliwości ekonomiczne, lecz kankierzy angielscy nie spełniliby swego obowiązku, gdyby conajmniej nie nalegali na uregulowanie ekonomicznych przeciwieństw między Jugosławją i Włochami. Im jaśniejszy jest horyzont Adrjatycki — tem pewniejsze są inwestycje brytyjskie w Jugosławji. Marinkowicz rozumie ten punkt widzenia oraz przeświadczony jest, że ratyfikacja konwencji w Nettuno wzmocni stanowisko rządu w ewentualnych przyszłych dyskusjach w kwestji Albanji. — możliwe, że na decyzję Marinkowicza wpłynęło również spodziewane podpisanie traktatu pomiędzy Turcją i Włochami. Niefortunnie dla rządu jugosłowiańskiego Radzicz i jego zwolennicy posunęli się niebezpiecznie daleko w opozycji przeciwko ratyfikacji.

Omawiając zaburzenia antywłoskie w Jugosławji, autor pisze, że nie należy się dziwić opinji, panującej we Włoszech, że nawet gdyby konwencja została ratyfikowana, to będzie rzeczą niemożliwą wcielenie jej w życie właśnie w tych okręgach, których specjalnie dotyczy. Radicz niewątpliwie pragnie wykazać rządowi, jak niebezpiecznie jest pozostawić jego i jego zwolenników w opozycji. — Jest on usposobiony anty-brytyjsko i naogół jest przeciwnikiem bankierów i finansistów.

The Daily Telegraph, 28.V. kor. z Rzymu cytuje „Giornale d'Italia", która pisze, iż finansowa pomoc udzielona przez bankierów londyńskich Jugosławji używana jest wyłącznie na cele militarne. „Giornale d'Italia" podaje szczegółowe dane co do stanu liczebnego armji, i podkreśla, że w porównaniu z okresem przed 4 laty wydatki na wojsko zdwoiły się. Autor zaznacza, że dziennik włoski nie bierze pod uwagę faktu, iż poza granicą włoską Jugosławja musi się liczyć jeszcze z faktem sąsiadowania z Bułgarją, Węgrami a nawet Grecją i Austrją i że niestety, posiada szereg nieuregulowanych kwestyj z większością tych sąsiadów. Kwestje te wprawdzie z czasem mogą być rozwiązane, lecz niewątpliwie narazie wpływają niepokojąco na koła militarne Jugosławji. Pierwszym krokiem zmierzającym do usunięcia pewnych trudności jest decyzja o przedstawieniu do ratyfikacji Skupszczynie Traktatu w Nettuno.

The Daily Telegraph, 28.V. Kor. dyplomatyczny pisze, że stosunki pomiędzy Włochami i Jugosławją są ponownie niepewne i niepokojące. Marinkowicz został przekonany przez poważną londyńską grupę bankową — u której Belgrad starał się o dużą pożyczkę — by przedstawił traktat w Nettuno do ratyfikacji parlamentowi, gdyż w ten sposób stosunki włosko-jugosłowiańskie zostałyby oparte na przyjaznych i trwałych podstawach. W związku z tem kroacka i słoweńska opozycja rozpoczęła kwałtowną akcję prasową przeciwko ratyfikacji, której towarzyszyły w wielu miejscach antywłoskie zaburzenia. Autor wyraża nadzieję, iż Marinkowiczowi uda się ująć w karby przeciwników włosko-jugosłowiańskiego porozumienia.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 26.V. Tantzen T. Was die Bauern fordern.

Berliner Tageblatt 30.V. Scheffer P. (Moskau). Das Klassengericht.

Der Tag 26.V. W. Kries. Zwölf Millionen Nichtwähler und was daraus folgt.

Deutsche Tageszeitung 29.V. Der russiseh-französische Bündnis 1891 — 1917.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.